



Gibson

Les Paul Studio Fireburst Chrome

Gibsonowskie modele Studio, odkąd się pojawiły w 1983 r., zawsze były mocnym punktem w ofercie firmy. Jedną z ich głównych zalet jest połączenie walorów brzmieniowych standardowego LP z niższą ceną. Edycja LP Studio 2012 Fireburst oferuje nawet więcej niż to, do czego przyzwyczailiśmy nas klasyczny Les Paul.

Jak zawsze po otwarciu solidnego gibsonowskiego futerału moim oczom ukazał się miękki biały plusz wyściełający wnętrze, a po pokoju rozniósł się słodki, bardzo przyjemny zapach. Ten intensywny zapach od lat towarzyszy gitarom Gibson i mnie osobiście zawsze kojarzy się z zapachem gorzkiej czekolady, ale to nie jedyne przyjemne skojarzenie, jakie mam z gitarami Gibson Les Paul. Drugą rzeczą to przyjemność ogrywania tych instrumentów, pozwalająca na długie godziny zapomnieć chociażby o paskudnej pogodzie za oknem. Testowany LP to tegoroczna odsona modelu Studio pod nazwą Fireburst, która dobitnie określa kolor i sposób wykończenia korpusu.

LP Studio Fireburst, oryginalnie zaprojektowany i zaadaptowany na potrzeby muzyków studyjnych, jest połączeniem całego bogactwa brzmieniowego z bezsprzecznym komfortem gry, jaki oferuje Les Paul Standard przy sporych oszczędnościach finansowych. Testowany instrument w sztywnym futerale kosztuje teraz poniżej pięciu tysięcy złotych.

Mniej znaczy więcej

Zawsze stałem na stanowisku, że jedyne, co potrzeba dobremu gitarzyście, to dobra, prosta gitara, początkującemu gitarzyście potrzebna jest tylko dobra, prosta gitara, natomiast multiinstrumentaliście pracującemu w studiu też potrzebna jest... wiadomo - dobra, prosta gitara. Dobra i prosta gitara nadaje się do wszystkiego! Les Paul Studio wpisuje się w takie potrzeby niemal idealnie. W konstrukcji tej gitary zachowano

wszelkie kanony budowy modeli Les Paul. Mamy tutaj tę samą legendarną konstrukcję, dające tłuste brzmienie połączenie drewna mahoniowego i klonowego i tradycyjny sposób osadzenia gryfu w korpusie. W testowanym modelu zamontowano przetworniki 490R Alnico II przy gryfie oraz 498T Alnico V przy mostku. Są to modyfikacje słynnych gibsonowskich PAF-ów zamontowanych w 1957 roku po raz pierwszy w modelu Gold Top. Resztę układu elektrycznego w testowanym Studio

testował
Grzegorz Ufnal



Gibson Les Paul
Studio Fireburst
Chrome

opis

Gibson Les Paul z korpusem wykonanym w klasyczny sposób dla tego typu gitar, przez połączenie mahoniowej części spodniej i klonowego topu.

cena
4 899 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda Audio
tel. 58 555 06 60
www.lauda-audio.pl



strona producenta
www.gibson.com

LP Studio Fireburst, oryginalnie zaprojektowany i zaadaptowany na potrzeby muzyków studyjnych, jest połączeniem całego bogactwa brzmieniowego z bezsprzecznym komfortem gry, jaki oferuje Les Paul Standard przy sporych oszczędnościach finansowych.



i grubością) przypominają Dunlop 6105, czyli klasykę instrumentów vintage'owych. Podstrunnica w tej gitarze została wykonana z drewna granadillo. To pewne odstępstwo od kanonu, który w modelach Studio zakłada użycie palisandru. Granadillo jest gatunkiem pokrewnym palisandrowi i często bywa określany mianem cocobolo lub palisander cocobolo. Takie eksperymenty to jednak żadna nowość.

Podstrunnica granadillo jest bardzo ładna i wizualnie trudno ją odróżnić od wspomnianego palisandru. Progi nabite na podstrunnicy są wzorcowe, Gibson od kilku lat stosuje bowiem technologię Plek, która na dużą skalę jest rozwiązaniem znakomitym. Pokazuje to przykład perfekcyjnie przygotowanych progów

w testowanym Studio Fireburst. Gitara ma optymalnie dobraną akcję strun oraz krzywiznę gryfu. Także progi są należycie wyrównane i oszlifowane. W praktyce niemal w każdej pozycji mamy czysty akustycznie dźwięk struny wybrzmiewającej, bez

przydźwięków i zgrzytów. W żadnej pozycji nie natrafiłem na „wilka”, stąd wniosek, że również podstrunnica spisuje się bardzo dobrze.

Gitara pokryta jest ręcznie nakładanymi powłokami lakieru nitrocelulozowego. Zarówno nakładka na gryfie, jak i klonowy top pozbawione są plastikowego bindingu – to cecha modeli Studio. W instrumencie zamontowano dobry strunociąg i mostek typu tune-o-matic oraz stroiki Tone-Pros Vintage Style z przełożeniem 16:1. Nie są to żadne budżetowe rozwiązania, »



Fireburst stanowią oczywiście tradycyjny przełącznik trójpoziomy oraz dwie pary potencjometrów volume (500k liniowy) i tone (500k logarytmiczny).

Testowany LP, mimo swojej prostoty, zapewnia nam komfort, jaki znamy z najdroższych modeli Les Paul. Po wyjęciu i podłączeniu instrumentu można natychmiast cieszyć się dobrze znanym brzmieniem, a palce gitarzysty od razu docenią wygodny profil gryfu Slim Fast '60, osadzonego pod kątem 5°, oraz świetnie ustawioną akcję strun. Progi przekrojem (wysokością

Urozmaiceniem i pewnego rodzaju modyfikacją modelu Studio jest możliwość rozdzielania cewek humbuckerów poprzez potencjometry volume z przełącznikami push-pull. Uzyskujemy w ten sposób szersze spektrum brzmieniowe.



Testowany LP, mimo swojej prostoty, zapewnia nam komfort, jaki znamy z najdroższych modeli Les Paul. Po wyjęciu i podłączeniu instrumentu można natychmiast cieszyć się dobrze znanym brzmieniem, a palce gitarzysty od razu docenią wygodny profil gryfu Slim Fast '60, osadzonego pod kątem 5°, oraz świetnie ustawioną akcję strun.

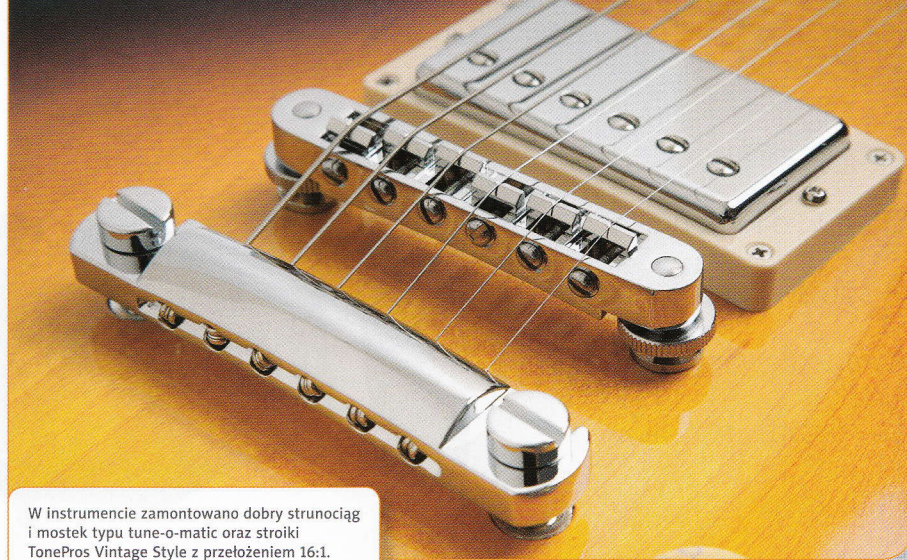
Prosta, dobra gitara – taki jest testowany Gibson LP Studio Fireburst. Da się na niej zagrać wszystko – od gładkiego bluesa po ciężkie przesterowane solówki i rify. To, jak zabrmi, zależy już tylko od ciebie!

które można spotkać często w tańszych instrumentach innych marek.

W praktyce

W kwestii brzmienia, po podłączeniu do wzmacniacza gitara nie pozostawia złudzeń co do faktu,

Gitara ma drążony mahoniowy korpus, a top wykonano z twardego, nieworzystego klonu. Takie połączenie z mahoniowym gryfem sprawdza się zawsze bardzo dobrze.



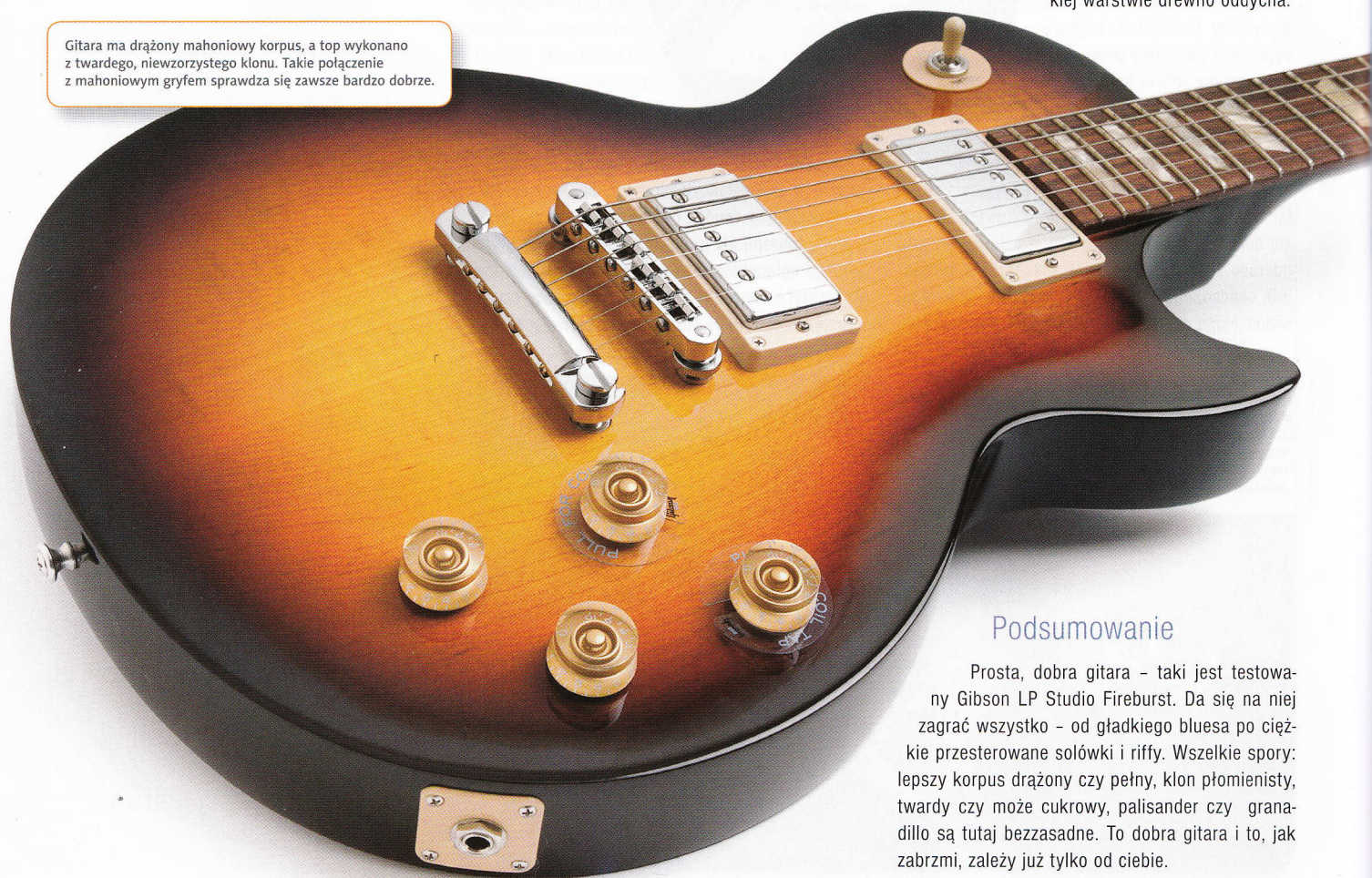
W instrumencie zamontowano dobry strunociąg i mostek typu tune-o-matic oraz stroiki TonePros Vintage Style z przełożeniem 16:1.

że jest członkiem rodziny o znacznych tradycjach. Konstrukcja gitar Les Paul, taka jak tutaj, czyli najbardziej klasyczna z możliwych, była w ciągu ostatnich paru dekad wielokrotnie poddawana testom. Wart podkreślenia jest fakt, że gitara ma drążony mahoniowy korpus, a top wykonano z twardego, nieworzystego klonu. Z doświadczenia wiem, że takie połączenie z mahoniowym gryfem sprawdza się zawsze bardzo dobrze. Gitara ma optymalną wagę i bardzo dobrze rezonuje.

W testowanym LP Studio Fireburst bardzo pasuje mi dobór przetworników. Przyznam, że to mój ulubiony zestaw: łagodny pickup w pozycji neck na magnesie Alnico II i rezystancji 7,4 kOhm oraz mocniejszy, z wyraźnym kopem (ale bez przesady) przetwornik w pozycji bridge na Alnico V o rezystancji rzędu 9 kOhm. Tutaj zamontowano elementy właśnie o ta-

kich parametrach, czyli 490R przy gryfie oraz 498T przy mostku. W moim odczuciu to kwintesencja brzmienia klasycznego LP, którą można kupować w ciemno. Urozmaiceniem i pewnego rodzaju modyfikacją w tej gitarze jest możliwość rozdzielania cewek humbuckerów poprzez potencjometry volume typu push-pull. Uzyskujemy w ten sposób szersze spektrum brzmieniowe – dla wielu gitarzystów będzie to prawdopodobnie dodatkowy atut.

Manualnie i brzmieniowo instrument nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, również kolor Fireburst jest synonimem klasycznego piękna gitar LP. Może osobiście wolałbym naturalny mahoniowy kolor boków i tyłu korpusu zamiast pełnej czerni, ale to rzecz jasna kwestia osobistych preferencji. Tak czy inaczej całość pokryta warstwą lakieru nitrocelulozowego prezentuje się świetnie, a dzięki jego cienkiej warstwie drewno oddycha.



Podsumowanie

Prosta, dobra gitara – taki jest testowany Gibson LP Studio Fireburst. Da się na niej zagrać wszystko – od gładkiego bluesa po ciężkie przesterowane solówki i rify. Wszelkie spory: lepszy korpus drążony czy pełny, klon płomienisty, twarde czy może cukrowy, palisander czy granadillo są tutaj bezzasadne. To dobra gitara i to, jak zabrmi, zależy już tylko od ciebie.